

Sygn. akt II Ca 218/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Dorota Gamrat – Kubeczak (spr.)	
Sędziowie:	SO Iwona Siuta SO Marzenna Ernest	
Protokolant:	Stażysta Anna Grądzik	

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 stycznia 2016 roku w S.

sprawy z powództwa H. F.

przeciwko A. R.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 7 listopada 2014 roku, sygn. akt I C 20/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie I zasądza od pozwanego A. R. na rzecz powoda H. F. kwotę 15.164,79 zł (piętnaście tysięcy sto sześćdziesiąt złotych i siedemdziesiąt dziewięć groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2010r., a poczynając od dnia 1 stycznia 2016r. odsetkami ustawowymi za opóźnienie i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;

4. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 78,64 zł (siedemdziesiąt osiem złotych i sześćdziesiąt cztery grosze) tytułem nie uiszczonych kosztów sądowych.

SSO Iwona Siuta SSO Dorota Gamrat – Kubeczak SSO Marzenna Ernest

Sygn. akt II Ca 218/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 07 listopada 2014 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w sprawie z powództwa H. F. przeciwko pozwanemu A. R. o zapłatę (sygn. akt I C 20/12):

I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 04 listopada 2009 r. do dnia zapłaty,

II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa– Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 1.730,22 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych,

IV. nakazał ściągnąć od powoda z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 392,23 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym sprawy:

Powód prowadził wspólnie z żoną E. F. od 1983 r. gospodarstwo rolne (warzywne) w S. na Wyspie Puckiej. Uzyskiwane plony były przeznaczone do sprzedaży w punktach handlowych na terenie S. oraz w (...) w S.. Odbiorcami płodów powoda byli m.in. M. W. oraz R. W.. Natomiast do (...) u w S. przekazywano z całej produkcji selera i pora ok. 50 %.

Pozwany od 11 stycznia 2000 r. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) z siedzibą w (...). W zakresie tej działalności mieściło się m.in. wydobywanie, wzbogacanie i brykietowanie torfu, sprzedaż hurtowa. Pozwany co jakiś czas, 2-3 razy w roku zleca badania swojego produktu (substratu torfowego) w Stacji C.-Rolniczej w K..

W 2008 r. H. F. i E. F. zakupili u pozwanego 70 worków substratu torfowego o pojemności 80 l każdy. W marca 2009 r. ponownie zakupili u pozwanego substrat torfowy w ilości 75 worków o pojemności 80 l każdy o łącznej wartości 637,50 zł. Substrat stanowił podłoże pod uprawę warzyw m.in. selera i pora. 20 marca 2009r. w/w substrat torfowy został dostarczony do miejsca zamieszkania powoda. H. F. uścił wówczas tytułem ceny 637,50 zł.

Po dokonaniu zakupu powód wraz z żoną dokonywał wysiewu zakupionych nasion pora i selera. Następnie rozsadzał te warzywa na zakupionym od pozwanego substracie torfowym. Początkowo powód użył w tym celu pozostałości produktu z (...) r., a po jego wyczerpaniu wykorzystywał substrat sprzedany mu w marcu 2009 r. Podlewano je wodą z wodociągów. Przy uprawie selera i pora na etapie rozsady nie stosowano żadnych środków chemicznych.

Łączny zaplanowany areal upraw pora u H. F. w 2009 r. wynosił 0,80 ha, zaś selera – 1,50 ha. Warzywa zasiane i rozsadzone na podłożu z 2008 r. rozwijały się należycie. Warzywa umieszczone na substracie torfowym zakupionym od pozwanego w roku 2009 początkowo wzrastały, jednak później obumierały począwszy od ich korzeni, tj. „wypalały się”. W zaistniałej sytuacji E. F. skontaktowała się telefonicznie z pracownikiem pozwanego w osobie Z. W., chcąc się dowiedzieć, co jest tego przyczyną. Zgodnie ustalili, iż straty z tytułu kosztów nasion i zakupu wadliwego substratu zostaną zrekompensowane przy kolejnym zamówieniu substratu torfowego w 2010 r. Jednak na początku maja 2009 r. rozsady selera zaczęły wypadać ze skrzynek, w których były posadzone. E. F. ponownie skontaktowała się telefonicznie ze Z. W., przedstawiła mu aktualną sytuację i poinformowała, iż chce zbadać substrat torfowy.

W dniu 6 maja 2009 r. E. F. zleciła Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w S. przeprowadzenie badań preparatu zakupionego od pozwanego w marcu 2009 r. Ona dokonała pobrania próbki produktu do badania i zawiozła ją do Stacji, bo tak jej polecono. Zgodnie z ich wynikami z dnia 8 maja 2009 r. substrat torfowy zakupiony u pozwanego nie spełniał wymogów dotyczących zakresu zawartości w nim azotu, fosforu, potasu i magnezu. Po uzyskaniu wyników badań małżonka H. F. telefonicznie skontaktowała się ze Z. W. który podczas tej rozmowy oświadczył, że odbierze od małżonków F. wadliwą partię substratu, czego jednak nie uczynił. Pismem z dnia 11 maja 2009 r. (...) Izbę Rolniczą w S. zwróciła się z prośbą do A. R. o ustosunkowanie do wyników badań przeprowadzonych przez Okręgową Stację Chemiczno – Rolniczą w S.. Pozwany na pismo nie odpowiedział.

W dniu 13 maja 2009 r. pracownik (...) Ośrodka Doradztwa Rolniczego w B. – T. Z. oraz pracownik (...) Izby Rolniczej w S. – J. W. dokonali oględzin na terenie gospodarstwa rolnego (...). Stwierdzili oni, że rozsady selera i pora znajdujące się na substracie torfowym zakupionym u A. R. w marcu 2009 r. były mocno uszkodzone, nikłe i pożółkłe, jakby „wypalone”. Natomiast te, które wzrastały na substracie z 2008 r. były rozwinięte prawidłowo. Sporządzili także dokumentację fotograficzną.

Pismem z dnia 1 czerwca 2009 r. E. F. wezwała pozwanego do zapłaty szacunkowo określonej części szkody poniesionej przez małżonków F. na skutek zniszczenia upraw pora i selera wysadzanych na zakupionym u A. R. substracie torfowym, w kwocie 20.000 zł. Zostało ono zwrócone z adnotacją- „nie podjęto w terminie”. W dniu 15 października 2009 r. pełnomocnik powoda H. F. skierował do pozwanego ponowne wezwanie do zapłaty w kwocie 50.100 zł z terminem 7 – dniowym do zapłaty, od doręczenia niniejszego pisma. Zostało ono doręczone w dniu 19 października 2009 r. Pozostały bezskuteczne.

Uprawa warzyw (w tym selera i pora) ma Wyspie Puckiej w S. jest specyficzna. Tę specyfikę tworzy rodzaj gleby – o dużej miąższości torf i wysoki poziom wody gruntowej. Warunki te nawet przy eksensywnej produkcji dają zadawalające plony. Producenci warzyw opierają swoją produkcję na: zakupie kwalifikowanych nasion, własnej produkcji rozsady, uprawie łanowej warzyw(wysadzaniu rozsady w polu) na dzierzawionych gruntach. Powodzenie produkcji w dużej mierze zależy od jakości rozsady. Stąd dużą wagę przywiązują do jej produkcji: wysiewu nasion w substrat torfowy, uszlachetniony przez producenta, wzbogacony makro i mikroelementami o lekko kwaśnym pH. Substrat powinien być wolny od chorób wschodu roślin, szkodników korzeniowych a także bez szkodliwych grzybów i pleśni. Wyprodukowana w takim podłożu rozsada jest silna, gotowa do przesadzenia do gruntu, odporna na choroby, rokująca dobry rozwój , a w efekcie zadawalający plon. Jest to klasyczny, właściwy sposób produkcji sadzonek, zgodny ze sztuką ogrodniczą. Mogą wystąpić zjawiska powodujące zakłócenia w rytmie wzrostu, intensywności zabarwienia liści, a nawet obumierania roślin(sadzonek). Jednym z powodów może być wadliwy substrat torfowy. Wady mogą polegać na „wypaleniu” się sadzonek od korzeni, domieszce pestycydów lub innych związków chemicznych (np. nawozów) w substracie torfowym, zbyt niskie pH substratu torfowego. Pierwsza z nich to najczęściej zjawisko rozwoju pleśni czy grzybów poprzez wydzielanie toksyn „zjadliwe” oddziałujących na system korzeniowy szczególnie młodych roślin. Takie sadzonki najpierw żółkną, a potem obumierają (przy dużym nasileniu toksyn). Natomiast domieszka pestycydów w substracie nie powinna mieć miejsca. Stosowanie ich do niszczenia chwastów na hałdach przygotowanego do produkcji torfu jest naganne. Natomiast domieszka innych związków chemicznych (np. nawozów), ich stężenie może powodować brak wschodów lub obumieranie roślin po wschodzie. Norma kwasowości substratu zakupionego u pozwanego wynosiła pH =4,9 i mieściła się w normie wynoszącej 4,0 – 6,0. Skutkiem uprawy selera i pora przez powoda na podłożu zakupionym u pozwanego w 2009r. był brak zbioru tych warzyw w 2009r. Następstwem tego faktu jest utrata rynku zbioru w latach następnych i konieczność zmiany profilu produkcji (na marchew i fasolę). Ustalenie kwotowego uszczerbku majątkowego, poniesionego przez powoda oparto na zasadzie, że szkoda jest równa wartości spodziewanej produkcji pomniejszonej o poniesione koszty związane z produkcją rozsady(materiał siewny), pomniejszone o koszty nieponiesione(nawożenie, środki ochrony roślin, robocizna, transport). W maju 2013 r. stanowiły one kwotę 35.882 zł. Nie można stwierdzić jednoznacznie, który faktycznie ze wskazanych czynników („wypalenie” się sadzonek, duże stężenie środków chemicznych w substracie, zbyt niskie pH substratu torfowego) był powodem wypadania rozsady produkowanej na podłożu substratu torfowego. Jednakże co najmniej jeden z tych czynników zadziałał zabójczo na sadzonki powoda. Te wszystkie czynniki odnoszą się do wadliwości podłoża. Nie dokonano analizy na obecność pestycydów, jak i stężenia pleśni i grzybów w zakupionym od pozwanego substracie torfowym.

Uszczerbek majątkowy, poniesiony przez powoda w zakresie ilości oraz jakości plonów pora i selera na skutek użycia zakupionego u pozwanego substratu torfowego wg cen z dnia 4 listopada 2009 r. stanowił kwotę 32.574 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte na art. 471 k.c. za zasługujące na uwzględnienie w całości.

Sąd I instancji zważył, iż bezsporny był rodzaj umowy łączącej strony, okoliczności jej zawarcia oraz uiszczenia całej należności wynikającej z zawartej umowy. Spór odnosił się do kwestii wadliwości sprzedanego przez pozwanego substratu torfowego. Zdaniem powoda z uwagi na sprzedaż mu przez pozwanego wadliwego substratu torfowego poniósł on szkodę, co kreuje odpowiedzialność pozwanego z tytułu nienależytego wykonania łączącej strony umowy sprzedaży, a także również deliktową odpowiedzialność pozwanego za szkody stąd wynikłe – i to niezależnie od naruszenia przez pozwanego jego zobowiązania. Pozwany stał zaś na stanowisku, że zakupiony przez powoda substrat torfowy był dobrej jakości, spełniał wszelkie wymogi i jednocześnie nie jest podłożem do wysiewu właściwym do wysadzania tak delikatnych i wrażliwych roślin jak por i seler. Nadto zaznaczył, iż przy produkcji wielkotowarowej przyczyn uszkodzenia roślin może być bardzo wiele m.in. mogą występować choroby roślin. Odnosząc się do wyników badań i oględzin dokonanych na zlecenie powoda, pozwany podniósł, że nie powinny być one uznane za dowód w sprawie, bowiem tryb ich przeprowadzenia budzi wiele wątpliwości i ma wpływ na uzyskane wyniki a same oględziny odbyły się bez obecności jego przedstawiciela. Podniósł, że nabyty przez powoda towar nie mógł spowodować opisanych uszkodzeń, w szczególności spowodować „wypalenia” roślin, a powód nie przedstawił żadnych dowodów na obecność pestycydów w zakupionym torfie. Zakwestionował tym samym istnienie jego odpowiedzialności co do zasady i wysokości.

Stan faktyczny w sprawie Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o złożone do akt sprawy dowody z dokumentów, których autentyczności i mocy dowodowej nie kwestionowała żadna ze stron, jak i dowody z zeznań świadków E. F., R. W., M. W., Z. Ś., B. Z., J. F., T. Z., J. W., częściowo Z. W., oraz częściowo zeznań pozwanego, które uznał za wiarygodne, albowiem w zakresie określonych okoliczności były one ze sobą spójne i logiczne. Sąd uznał za częściowo niewiarygodne zeznania świadka Z. W., gdyż świadek ten jest pracownikiem pozwanego, a zatem jego zeznania mogły być nieobiektywne i jako takie też jawiły się Sądowi. Świadek ten w przeciwieństwie do pozostałych świadków, którzy dostarczyli informacji na okoliczności istotne do rozpoznania sprawy, podawał, że pozwany sporządzał badania swojego towaru a nadto, że porównywano je z wynikami badań przesłanych przez E. F. i pomiędzy wynikami tymi była niewielka różnica. Żadnych badań jednak pozwana nie przedstawiła. Z kolei świadkowie S. M., A. S., K. D., M. M. nie mieli wiedzy na temat okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Także w części zeznania pozwanego były takie, gdyż nie uczestniczył on w rozmowach telefonicznych z E. F..

Oceny tego, czy obumieranie warzyw w postaci pora i selera posadzonych przez powoda na podłożu torfowym zakupionym u pozwanego wynikało ze złej jakości tego podłoża niezbędna była wiedza specjalna (art.278 § 1 k.p.c.) stąd dopuszczono dowód z opinii biegłego mgr inż. rolnictwa S. S.. W opinii podstawowej z maja 2013 r. biegły stwierdził, iż opis zdarzenia, jak i zeznania świadków, a także dokumentacja fotograficzna wskazują, że co najmniej jeden czynnik (odnoszący się do wadliwości substratu torfowego) zadziałał zabójczo na sadzonki i tego nie można wykluczyć. Natomiast w ocenie biegłego na podstawie zebranego materiału w sprawie nie można jednoznacznie stwierdzić powodu „wypadnięcia” rozsady produkowanej na podłożu substratu torfowego. Biegły w swej opinii przytoczył opis tych czynników, zaznaczając, iż przyczyną zaistniałego stanu rzeczy może być zakupiony wadliwy substrat torfowy. Jednocześnie biegły wyliczył uszczerbek majątkowy poniesiony przez powoda wskutek użycia przez niego substratu torfowego zakupionego u pozwanego w marcu 2009 r. do produkcji pora i selera na kwotę równej wartości spodziewanej produkcji powiększonej o koszty związane z produkcją rozsady (materiał siewny) pomniejszone o koszty nieponiesione (nawożenie, środki ochrony roślin, robocizna, transport), co dało biegłemu łącznie kwotę 35.882 zł (oszacowanie wg cen z daty wydania niniejszej opinii). Przyjął przy tym areal wskazany przez stronę powodową (areal upraw pora wynosił 0,80 ha, zaś selera – 1,50 ha). Nadto także wg cen w dacie 4 listopada 2009r.- 32.574 zł. W ustnej uzupełniającej opinii biegły powyższe wnioski podtrzymał oraz wskazał, iż 3 czynniki, które wymienił w opinii podstawowej mogłyby być przyczyną zaistniałego skutku w 90%- 95%. Podkreślił, iż te wszystkie czynniki dotyczyły wadliwości podłoża czyli substratu torfowego. Co prawda próbka została nieprawidłowo pobrana przez E. F., jednak nie oznacza to, że wyniki badania wykonanego przez Okręgową Stację Chemiczną – Rolniczą nie są przydatne, albowiem w prawidłowo pobranej próbce mogły być inne wyniki np. większe stężenie marko- i mikro elementów, mniejsza kwasowość poniżej 4. Biegły wskazał także, że w aktach sprawy nie ma atestu na substrat torfowy od producenta, ani załączonego objaśnienia pisanego na worku foliowym, w który zapakowany był substrat. Sądowi I instancji uznał opinie biegłego są przekonujące, albowiem wywody przedstawione przez biegłego

były wyczerpujące i spójne, zostały sformułowane przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Sąd uznał, że biegły sporządzając opinie oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, wywodząc na tej podstawie logicznie uzasadnione wnioski i wiążąc je z przedstawionym w opinii procesem rozumowania.

Sąd Rejonowy uznał, iż powód sprostał ciężącemu na nim z mocy art. 6 k.c. obowiązkowi dowodowemu i wykazał za pośrednictwem zgromadzonego materiału dowodowego – zarówno źródłami osobowymi, jak i z dokumentów - iż pozwany nienależycie wykonał ciężące na nim zobowiązanie wynikające z zawartej przez strony umowy sprzedaży, a zatem po jego stronie zaistniała odpowiedzialność kontraktowa. Nadto z opinii biegłego wynika, że zachodzi związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania zobowiązania a poniesioną szkodą.

Marginalnie Sąd I instancji wskazał, iż pozwany nie wykazał – pomimo naprowadzania dowodów na tą okoliczność - ażeby nienależyte wykonanie umowy było następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Co prawda wskazywał, że gospodarstwo powoda i jego żony jest „amatorskim gospodarstwem” a sposób uprawy tego gospodarstwa jest niewystarczający by osiągnęli oni pozytywne wyniki. Twierdzenia te jednak nie zostały poparte żadnymi dowodami. W ocenie Sądu trudną do zaakceptowania jest bierna postawa pozwanego, po uzyskaniu kilkukrotnych informacji telefonicznych o zaistniałym stanie rzeczy, a nawet po otrzymaniu badań zleconych przez powoda i skierowaniu pisma przez (...) Izbę Rolniczą w S. w dniu 11 maja 2009 r. Zdaniem Sądu pozwany mógł w tym czasie podjąć stosowne działania zmierzające do wykazania prawidłowego wykonania zobowiązania w zakresie sprzedaży niewadliwego substratu torfowego, skoro jako producent przeprowadza 2-3 razy do roku badania swojego produktu, mógł również podjąć działania w tym zakresie. Wskazywanie innych przyczyn braku plonów selera i pora w gospodarstwie powoda pozostało jedynie w sferze hipotez pozwanego. Sąd ocenił obronę pozwanego w zakresie usiłowania obalenia domniemania z art. 417 k.c. jako nieskuteczną i przyjął, że nieprawidłowe wykonanie przez pozwanego zobowiązania wynikającego z umowy łączącej strony było następstwem okoliczności za które ponosi on odpowiedzialność.

Mając na względzie powyższe Sąd I instancji stwierdził, iż w zaistniałym stanie faktycznym roszczenie powoda jawiło się jako oczywiście zasadne. Biegły w swoich wyliczeniach oszacował m.in. kwotę uszczerbku majątkowego powoda w zakresie ilości jakości plonów pora i selera poniesionych na skutek użycia substratu torfowego zakupionego u pozwanego według cen z dnia 4 listopada 2009 r. - na 32.574 zł. Dalej Sąd przytoczył treść art. 363 § 1 i 2 k.c. oraz wskazał, że powód żądał określonej kwoty tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 listopada 2009 r. Kwotowy uszczerbek w majątku powoda został ustalony w tej dacie, biorąc pod uwagę przedmiot zobowiązania i prowadzoną przez powoda działalność rolniczą. Powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 20.000 zł, która mieściła się w kwocie ustalonego przez biegłego odszkodowania na dzień 4 listopada 2009 r. Sąd był jednak zobligowany z uwagi na treść art. 321 § 1 k.p.c. orzec w granicach żądania powoda. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 455 k.c. Sąd zważył, że wezwanie do zapłaty zostało pozwanemu doręczone w dniu 19 października 2009 r. Powód wyznaczył mu termin 7 –dniowy, który upłynął z dniem 26 października 2009 r. Sąd ustalił należne odszkodowanie wg cen z dnia 4 listopada 2009 r. tym samym zasadnym było zasądzenie odsetek ustawowych od tej daty.

Mając powyższe na względzie Sąd Rejonowy orzekł jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., a o nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz art.113 ust.1 i ust.2 pkt.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych na rzecz pozwanego. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił naruszenie:

a) art. 6 k.c. poprzez błędne jego zastosowanie i uznanie, iż powód podolał ciężarowi wykazania nieprawidłowego wykonania zobowiązania przez pozwanego, wystąpienia szkody po stronie powoda oraz związku przyczynowo - skutkowego między wykonaniem zobowiązania przez pozwanego a szkodą jaka wystąpiła u powoda;

b) art. 361 § 1 k.c. poprzez błędne jego zastosowanie i przyjęcie, iż szkoda jakiej doznał powód stanowi normalne następstwo działania lub zaniechania pozwanego oraz że w tej sprawie zachodzi związek przyczynowo skutkowy między nieprawidłowym wykonaniem zobowiązania przez powoda, a zaistniałą szkodą w przypadku, gdy powyższe nie zostało wykazane;

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niezgodną z zasadami logiki formalnej ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w tym w szczególności opinii biegłego w zakresie ustalonych przez niego różnych możliwych przyczyn wadliwości podłoża, co skutkowało błędnymi ustaleniami w zakresie odpowiedzialności pozwanego. Nadto niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego przyjęcie, że w toku wieloletniej (od 1993 r.) i bardzo rozległej, niekwestionowanej produkcji prowadzonej przez pozwanego sięgającej ponad pół miliona worków gotowego produktu rocznie, pozwany wyprodukował kilkadziesiąt worków wadliwego substratu, których jedynym nabywcą był powód.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, iż nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu jakoby powód wykazał, iż zobowiązanie pozwanego zostało wykonane w sposób wadliwy. Pozwany konsekwentnie wskazywał, iż dostarczony powodowi substrat torfowy stanowił bardzo niewielki odsetek całej produkcji (rocznie przekracza pół miliona worków). Podkreślał, iż nikt poza powodem nie zgłaszał żadnych roszczeń w stosunku do wytworzonego substratu torfowego. Zdaniem apelującego, nie jest możliwe wystąpienie wadliwości wyprodukowanego substratu jedynie w obrębie prowadzonej przez powoda farmy, szczególnie, że ma ona niewielki obszar. Gdyby dostarczany przez pozwanego substrat miał jakiegokolwiek wady musiałyby one wystąpić w obrębie całej hały (kilku tysięcy worków), nie zaś takiej ilości jaką dostarczono powodowi.

Jak zaznaczył apelujący, biegły na żadnym etapie postępowania i w żadnej z wydanych opinii nie zajął jednoznacznego stanowiska dotyczącego przyczyny wypadnięcia sadzonek powoda. Wskazał on, iż w większości przypadków ze znacznym prawdopodobieństwem można uznać, iż są to trzy przyczyny, które przywołał w swojej opinii. Są one co prawda związane z wadliwością podłoża, jednak biegły nie wskazał na jakim etapie czy wytwarzania, czy też może użytkowania podłoża mogły one powstać, a co za tym idzie, nie potwierdził, iż podłoże było wadliwe od początku. Skarżący nadmienił, że nie było możliwe przebadanie substratu, który znajdował się bezpośrednio w skrzynkach, nie można więc było jednoznacznie stwierdzić co było rzeczywistą przyczyną wypadnięcia roślin, a tym samym wystąpienia szkody u powoda. Przy czym aż dwa z trzech powodów wskazywanych przez biegłego, dotyczących wadliwości podłoża, musiały wystąpić z winy powoda.

W przypadku wypalenia się sadzonek, musiałyby - zgodnie z opinią - dojść do rozwoju pleśni czy grzybów, które poprzez wydzielanie toksyn „zjadliwie” oddziałujących na system korzeniowy szczególnie młodych roślin doprowadziłyby do takiego właśnie efektu. Zdaniem apelującego w/w organizmy nie mogły znajdować się wcześniej w substracie, gdyż w przeciwnym wypadku nie doszłoby do jakiegokolwiek wzrostu sadzonek. Taki efekt natomiast mogło dać nieumycie skrzynek użytych przez powoda, bądź nieodpowiednie zastosowanie różnego rodzaju chemikaliów, w tym nawozów. W takim razie nie jest możliwe, aby tego rodzaju wadliwość podłoża była spowodowana przez pozwanego.

W przypadku domieszki środków chemicznych lub pestycydów pozwany wskazał, iż w procesie produkcyjnym substratu torfowego nie ma podstaw do używania pestycydów, gdyż nie są one potrzebne. Możliwym jest jednak, iż to powód - nawet nieświadomie - zastosował pestycydy w swoim gospodarstwie poprzez podlewanie roślin przy wykorzystaniu wody z wszechobecnych dookoła rowów. We wskazanych miejscach gromadzi się woda z pól, która wypłukuje różne substancje również te wykorzystywane przez okolicznych rolników czy też inne osoby, do których należą te tereny. Nie ma gwarancji, jakie to nieczystości znajdują się w tych rowach i czego też sąsiedzi używają na

należących do nich gruntach. Co prawda z oświadczeń powoda i jego małżonki wynika, iż wykorzystują do hodowli wodę z wodociągów, jednak z informacji posiadanych przez pozwanego wynika, iż częstą praktyką stosowaną przez rolników jest korzystanie z innych ujęć wody - z O., tudzież ze wskazanych rowów w celu obniżenia kosztów produkcji. Takie zeznania powoda w przedmiotowym zakresie, wedle pozwanego, stanowiły jedynie przyjętą przez powoda strategię procesową zmierzającą do uzyskania nienależnego odszkodowania. Nadto na terenie należącym do powoda znajduje się niczym nie zabezpieczone szambo, które znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie zarówno sadzonek jak i w/w rowu, przez co może dochodzić do dodatkowych zanieczyszczeń. Apelujący podkreślił, iż biegły na zadane mu pytanie o wskazaną kwestię powiedział, iż nie może on wykluczyć iż wypadnięcie roślin mogło mieć miejsce w przypadku wykorzystania takiej wody.

Ponadto apelujący wskazał, że przy produkcji na tak małą skalę jak u powoda jest bardzo możliwe, iż ktoś z pracowników, bądź nawet sam powód, stosując nawóz źle przeczytał ulotkę i aktualnie próbuje obarczyć winą za swoje niedbalstwo pozwanego. W przypadku gdy rośliny mają nadmiar składników mineralnych bądź zbyt dużą różnicę w (...), to może dojść do ich wypadnięcia w taki sposób jak u powoda. Co istotne, to właśnie osoba sadząca rośliny stosuje takie środki chemiczne, nie zaś producent podłoża. Wedle pozwanego, to zastosowanie brudnej wody, tudzież przenawożenie jest najbardziej prawdopodobnym powodem zaistniałej sytuacji.

Odnośnie zbyt niskiego (...) apelujący podniósł, iż taki skutek mogło również wywołać błędne nawożenie, tym bardziej, że przebadana próbka wskazała w sposób jasny, iż (...) jest w normie. Jakkolwiek pozwany zdaje sobie sprawę, iż załączona do akt analiza nie może zostać uznana za reprezentacyjną, gdyż próbka, na której wykonano badanie została pobrana w sposób wadliwy, to jednak w sprawie nie została przebadana gleba znajdująca się w skrzynkach, w której doszło do wypalenia się sadzonek/ Analizie poddano czysty niewykorzystany substrat torfowy, w którym de facto nie doszukano się żadnych znaczących nieprawidłowości. Powyższe nie może stanowić okoliczności obciążającej pozwanego, gdyż to powód winien wykazać należytą staranność i dostarczyć odpowiednią próbkę substratu pobraną z odpowiedniego miejsca.

Reasumując, zdaniem apelującego, nie można na takich podstawach uznać, iż dostarczony przez pozwanego substrat torfowy był wadliwy, a co za tym idzie, by doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego. Dopiero w przypadku wykazania w/w okoliczności można byłoby uznać, iż to pozwany winien ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą względem powoda i jako następstwo powyższego badany może być ewentualny związek przyczynowo skutkowy między szkodą a nieprawidłowym wykonaniem zobowiązania. Skoro powód nie podolał ciężącemu na nim obowiązkowi wykazania okoliczności, z których wywodzi on skutki prawne, to Sąd I Instancji dochodząc do przeciwnych wniosków naruszył art. 6 k.c., a przez to art. 361 § 1 k.c.

Finalnie apelujący wskazał, iż opinia biegłego nie była jednoznaczna, a tym samym nie może stanowić jedynej podstawy wyrokowania. Biegły nie wskazał jednoznacznej przyczyny wypadnięcia roślin, a nawet nie potrafił określić, z czyjej winy do niego doszło, bowiem samo wskazanie, iż najprawdopodobniej przyczyną było wadliwe podłoże, nie dowodzi w żaden sposób czy to powód, czy też pozwany ponosi za ten stan odpowiedzialność. Powyższe powoduje bardzo duże wątpliwości przy interpretacji jego twierdzeń oraz wniosków jakie wysnuł z nich Sąd Rejonowy. Skoro sam biegły nie jest w stanie wskazać przyczyny wypadnięcia roślin oraz osoby odpowiedzialnej za zły stan podłoża, to Sąd I Instancji tym bardziej nie jest w stanie tych okoliczności samodzielnie ustalić.

W odpowiedzi na apelację pozwanego strona powodowa wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu. Sąd Rejonowy procedował bez naruszenia prawa materialnego i prawa procesowego, w sposób prawidłowy przeanalizował materiał dowodowy i wyciągnął z niego właściwe wnioski.

Przepis art 471 kc głosi, że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za

które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odpowiedzialność ta jest odpowiedzialnością na zasadzie winy. Przy odpowiedzialności kontraktowej ciężar dowodu rozkłada się następująco: wierzyciel ma wykazać istnienie stosunku zobowiązaniowego oraz jego treść, fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, jak również poniesioną szkodę. Nie musi natomiast udowadniać, że wykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (a więc przede wszystkim z winy dłużnika). W art. 471 k.c. zawarte jest bowiem domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Tym samym na dłużnika przerzucony został obowiązek wykazania, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Sąd Okręgowy zważa nadto, że odszkodowanie będące przedmiotem niniejszej sprawy było odszkodowaniem w postaci utraconych korzyści. Dostrzec w związku z tym wypada, że zgodnie z art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

L. cessans oznacza korzyści, jakich spodziewał się podmiot prawa, których nie osiągnął z uwagi na to, że inny podmiot nie wykonał swego zobowiązania i przez to wyrządził mu szkodę uniemożliwiającą osiągnięcie tych korzyści. Tak więc ten rodzaj szkody polega na tym, że majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby to się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie, z którym połączona jest czyjaś odpowiedzialność. Co więcej, wskutek doznania tego rodzaju uszczerbku poszkodowany nie staje się bogatszy o to, czego bez wyrządzenia mu szkody, mógł oczekiwać w przyszłości. Ustalenie szkody w postaci utraconych korzyści ma charakter hipotetyczny – polega bowiem na przyjęciu – na podstawie okoliczności, które wystąpiły po okresie spodziewanego zysku – że zysk zostałby osiągnięty. Jednakże utrata zysku musi być przez żądającego odszkodowania udowodniona (art. 6 k.c.). Szkoda taka musi być przez osobę poszkodowaną wykazana z prawdopodobieństwem uzasadniającym w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Przepis art. 361 § 2 k.c. w części dotyczącej utraconych korzyści wymaga przyjęcia hipotetycznego przebiegu zdarzeń i ustalenia wysokiego prawdopodobieństwa utraty korzyści. Ustawodawca nie wskazał bliższych kryteriów budowania tych hipotez, pozostawiając je wiedzy i doświadczeniu życiowemu sądu orzekającego, stosowanym odpowiednio do okoliczności sprawy.

Krytyka zaskarżonego obecnie rozstrzygnięcia opiera się zasadniczo na kwestionowaniu ustaleń poczynionych w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego. Odnotować w związku z tym należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd Odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Podkreślić też należy, że Sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny bowiem charakter orzekania Sądu II instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.04.2000 r., III CKN 812/98 i in.). Sąd Okręgowy będąc sądem merytorycznym uzupełnił materiał dowodowy w sprawie o ustne wyjaśnienia biegłego sądowego do opinii pisemnej sporządzonej w sprawie. Po przeprowadzeniu tegoż dowodu Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, że Sąd I instancji prawidłowo uznał zasadność powództwa strony powodowej. W świetle wymowy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, że powód sprostał ciężarowi dowodu i wykazał za pośrednictwem źródeł osobowych oraz dokumentarnych, że pozwany nienależycie wykonał ciężące na nim zobowiązanie wynikające z zawartej przez strony umowy sprzedaży, a zatem po jego stronie zaistniała odpowiedzialność kontraktowa.

Opinia biegłego wskazuje, że przyczyną wystąpienia zjawiska powodującego zakłócenia w rytmie wzrostu roślin, intensywności zabarwienia liści, a nawet obumierania sadzonek może być zakupiony od pozwanego wadliwy substrat

torfowy. Wadą substratu jest natomiast, jak wynika z opinii, wypalenie się sadzonek od korzeni, domieszka pestycydów lub innych związków chemicznych oraz zbyt niskie (...) substratu torfowego. Co najmniej jeden z tych czynników zadziałał na sadzonki zabójczo, skutkując w konsekwencji wystąpieniem szkody po stronie powoda. Wprawdzie jak to akcentuje się w apelacji biegły przed Sądem I instancji nie zajął jednoznacznego stanowiska, dotyczącego tego, która z przyczyn doprowadziła do powstania szkody, tym niemniej zwrócić uwagę należy, że wszystkie przyczyny podane przez biegłego niewątpliwie związane są z wadliwością podłoża torfowego. Nadto, jak wynika z opinii uzyskanej na etapie postępowania apelacyjnego, biegły poza wadami podłoża torfowego w sposób przekonujący wyeliminował inne czynniki, które mogły doprowadzić do wypadnięcia sadzonek. Ta niepewność, o której traktuje pozwany, odnosiła się więc wyłącznie do jednej z trzech wadliwości substratu torfowego. Sąd Okręgowy zaznacza jednocześnie, że treść sporządzonej na potrzeby tego postępowania opinii biegłego sądowego znalazła uzasadnienie w okolicznościach towarzyszących sprawie ustalonych w oparciu o zeznania świadków. Teza biegłego znalazła nadto odbicie w dokumentacji fotograficznej.

Powyższe doprowadziło Sąd Okręgowy do przekonania, że przeprowadzona w sprawie opinia jako zawierająca konkretne odpowiedzi na postawione pytania niezbędne do ustalenia okoliczności istotnych z punktu widzenia zastosowania normy prawa materialnego, pozwoliła zweryfikować Sądowi I instancji i obecnie również Sądowi Okręgowemu zawarte w niej rozumowanie co do trafności wniosków końcowych. Odnotować trzeba, że opinia sporządzona została zgodnie ze sformułowaną w postanowieniu Sądu tezą dowodową. Zawierała odpowiedzi na postawione przez Sąd pytania. Co istotne odpowiedzi sformułowane przez biegłego były jasne, jednoznaczne i stanowcze. Podkreślenia wymaga także, że opinia uwzględniała przedstawiany przez strony materiał dowodowy, wydanie zaś samej opinii poprzedzone zostało przeprowadzonymi oględzinami. Dodatkowo Sąd Rejonowy zapewnił pozwanemu możliwość wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości co do treści i wniosków przeprowadzonej opinii. Biegły wezwany została bowiem na rozprawę w dniu 4 października 2013 r. celem odniesienia się do zarzutów zgłoszonych przez pozwanego. Jego wyjaśnienia złożone podczas przesłuchania okazały się rzeczowe i logiczne. Biegły w sposób szczegółowy ustosunkował się do wszystkich zgłoszonych wątpliwości.

Należy podkreślić, że wprawdzie Sąd nie jest związany opinią biegłych i ocenia ją na podstawie art. 233 k.p.c., jednakże swoistość tej oceny polega na tym, że nie chodzi tu o kwestię wiarygodności, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnieniu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 maja 2009 r., sygn. akt III AUa 270/09, OSAB 2010/1/58-64). Z jednej więc strony, konieczna jest kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej - istotną rolę odgrywa stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego.

Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Opinia biegłego podlega także ocenie z uwzględnieniem kryteriów oceny tego rodzaju dowodu, takich jak poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii sposób motywowania sformułowanego stanowiska, stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2009 r., sygn. akt II CSK 642/08, LEX nr 511998). Analiza dokonanej przez Sąd oceny dowodów z opinii biegłego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że powyższych zasad w żadnym przypadku nie narusza.

Sąd Okręgowy dostrzega, że jest oczywiste, że opinia o treści sprzecznej z twierdzeniami danej strony w procesie, nie będzie satysfakcjonująca dla tej strony, nie jest to jednak podstawą do tego, aby w każdym przypadku dopuszczać kolejne opinie biegłych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, iż specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii kolejnego biegłego można żądać jedynie „w razie potrzeby”. Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzźwięku konkluzji opinii. W innym wypadku bowiem sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowolająca, co jest niedopuszczalne.

Wszystko powyższe prowadzi do uznania, iż zarówno podstawa faktyczna rozstrzygnięcia w zakresie roszczenia powoda jak i wysokość należnego odszkodowania ustalone zostały prawidłowo. Pokróćce jeszcze tylko ustosunkowując się do zarzutu naruszenia art. 361 § 1 k.c. zaznaczyć można, że na gruncie tejsze normy prawnej relewantny prawnie pozostaje taki związek przyczynowo- skutkowy, który wskazuje na typowe, a więc normalne skutki zachowań sprawcy deliktu, a nie na wszelkie możliwe następstwa, które w ciągu zdarzeń dają się nawet połączyć w jeden łańcuch przyczynowo - skutkowy. Za typowe następstwo określonego zachowania można uznać występowanie takiego skutku, który daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, a więc takiego, który- przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego - jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zachowania (tak SN w wyroku z dnia 20 maja 2004 r. w sprawie IV CK 395/03, LEX nr 182102). Taka sytuacja niewątpliwie zaistniała na gruncie tej sprawy.

Pozwany w toku postępowania nie zdołał wykazać, by nienależyte wykonanie umowy było następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Pozwany mógł i winien był podjąć przed Sądem Rejonowym skuteczną obronę, czego jednak zaniechał. Braku właściwej inicjatywy dowodowej skarżący nie może natomiast aktualnie skutecznie kompensować zarzutem naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 k.p.c. Przedłożone przez niego w toku postępowania apelacyjnego dowody okazały się więc spóźnione.

Pomimo uznania trafności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, Sąd Okręgowy dokonał pewnej modyfikacji zaskarżanego wyroku. Suma zasądzona na rzecz powoda uległa pomniejszeniu, co związane jest z prowadzonym przeciwko pozwanemu, na podstawie wydanego w tej sprawie nakazu zapłaty, postępowaniem egzekucyjnym. Z karty rozliczeniowej akt Km 1880/10 wynika, że pewne należności zostały wyegzekwowane na rzecz powoda i z pewnością nie jest to świadczenie nienależne jak sugerowała to strona powodowa. Zdaniem Sądu Okręgowego wyegzekwowanie należności przez organ egzekucyjny jest równoznaczne ze spełnieniem świadczenia przez dłużnika i zaspokojeniem wierzyciela. W tej części więc, w której świadczenie zostało wypłacone powodowi, czy to bezpośrednio do jego rąk, czy na rzecz jego pełnomocnika tj. w zakresie kwoty 7770 zł, roszczenie wygasło. Okoliczność ta musiała być więc uwzględniona w niniejszej sprawie w orzeczeniu kończącym postępowanie. Rozliczenia tychże należności Sąd Okręgowy dokonał zgodnie z regułą wynikającą z art. 451 k.c zaliczając dokonane wpłaty na zasądzone odsetki ustawowe do dnia 21 grudnia 2010r. a w pozostały zakresie na należność główną. Mając to wszystko na uwadze Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie I zasądził od pozwanego A. R. na rzecz powoda H. F. kwotę 15.164,79 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2010 r., a poczynając od dnia 1 stycznia 2016 r. odsetkami ustawowymi za opóźnienie i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Orzeczenie zapadło w oparciu o normę art. 386 § 1 k.p.c. Podstawę prawną rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek stanowi art. 481 k.p.c.

W pozostałym zakresie apelacja polegała oddaleniu, o czym orzeczono na zasadzie art. 385 k.p.c. w punkcji drugim sentencji.

O kosztach niniejszego postępowania orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Przepis art. 100 § 1 k.p.c. stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Częściowe uwzględnienie apelacji determinowało wnioski o częściowym tylko uwzględnieniu żądań pozwu aktualizującym wzajemne zniesienie kosztów - poniesionych przez strony w przybliżonej kwocie - wygenerowanych w toku postępowania odwoławczego.

Artykuł 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych stanowi, że koszty sądowe ponoszone tymczasowo przez Skarb Państwa za stronę, która nie miała obowiązku uiścić, lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator obciążają stronę przeciwną, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Omawiany przepis aktualizuje się wówczas, gdy w chwili zakończenia sprawy pozostają niezaspokojone należności sądowe z tytułu opłat i wydatków. W tej sprawie na nieuiszczone koszty postępowania złożyło się wynagrodzenie biegłego sądowego za złożenie na rozprawie apelacyjnej ustnych wyjaśnień do opinii pisemnej sporządzonej w sprawie w kwocie 78,64 zł. Obowiązkiem poniesienia tych kosztów obciążono pozwanego. Orzeczenie zawarto w punkcie czwartym sentencji.